



WIADOMOŚCI KOMISJI TURYSTYKI PIESZEJ

NR 62 (97)

MARZEC 2018



W numerze:

- Str. 2 Moja przygoda z KTP *Marcin CZERWIŃSKI*
- Str. 6 Spotkanie Dolnośląskich Piechurów *Henryk SŁAWIŃSKI*
- Str. 7 Nowa Wielkopolska KTP *WKTP*
- Str. 8 Frekwencja na imprezach centralnych *Daniel NAZARUK*
- Str. 10 Szkolenie w Przedborzu *Włodzimierz SZAFIŃSKI*
- Str. 12 Monaster Betlejemek *Alicja ORSZULAK*
- Str. 14 Rekord Mikołajów *Katarzyna OGONOWSKA*
- Str. 15 W Żarnowie świętują Niepodległość *Włodzimierz SZAFIŃSKI*
- Str. 18 Na Wyrpę marsz! *Katarzyna OGONOWSKA*
- Str. 20 Wspomnienia z Wyrpy Łęczyckiej *J. JAGIELSKA, J. KUROWSKA, W. STASIAK*
- Str. 22 Wspomnienie Stanisława Grossa *Włodzimierz MAJDEWICZ*

Marcin CZERWIŃSKI

Moja przygoda z Komisją Turystyki Pieszej



Moje pierwsze spotkanie z Komisją Turystyki Pieszej ZG PTTK nastąpiło pośrednio w 1999 roku. Pojechałem wtedy na kurs Przodowników Turystyki Pieszej organizowany przez Oddział w Szamotułach, ale uprawnienia Przodownika uzyskałem dopiero po zdaniu egzaminu w lutym 2000 roku. Jednym z moich egzaminatorów był obecny Sekretarz Generalny PTTK kol. Paweł Mordal.

Przez kolejne lata rozwijałem swoje umiejętności w organizacji, prowadzeniu i rozliczaniu rajdów pieszych już we własnym Oddziale PTTK w Pleszewie.

Następnym krokiem w turystyce pieszej był rok 2002 kiedy miałem okazję po raz pierwszy uczestniczyć w Ogólnopolskim Zlocie Przodowników Turystyki Pieszej, który odbywał się w Kaliszu. Tam przystąpiłem do rozszerzania uprawnień i tam też spotkałem wiele osób, które posiadały uprawnienia przodownicze, a także wyróżniające się wśród nich osoby posiadające białą blachę Przodownika. Do tej pory mam wielki szacunek dla osób, które mają zdane egzaminy na całą Polskę. Pamiętam jak miałem okazję z takimi osobami rozmawiać i do dziś wręcz staje na baczność przed kimś u kogo widzę czerwoną lub białą blachę.

Atmosfera jaka była na zlotach bardzo mi się spodobała i postanowiłem, że będę w nich uczestniczył. Zacząłem na nie jeździć namawiając coraz więcej osób z mojego Oddziału (na początku z Mirkiem Zaradnym później Mirkiem Kubiakiem a ostatnio dołączyły do nas koleżanki Agnieszka Piasecka i Emilia Wałęsa). Nawiązałem na zlotach wiele przyjaźni i znajomości i tam też poznałem Monikę Pszczołkowską, która była stałym współpracownikiem Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK. W 2006 roku, na zlocie w Olsztynie poznałem już osobiście cały skład Komisji z jej przewodniczącym Włodzimierzem Majdewiczem. Od tego wspólnego spotkania w Olsztynie zaczęła się moja współpraca z Komisją. Na początku jako stały współpracownik, później jej członek, wiceprzewodniczący, a obecnie już przewodniczący. Nigdy nie sądziłem i nawet w najśmielszych myślach nie sądziłem, że tak potoczą się moje losy w Komisji. Przez wiele lat będąc w Komisji spotykałem się z życzliwością osób, które spotykałem. Wielu byłych już członków Komisji stało się moimi mentorami (pewno nawet o tym nie wiedzą) i darzę ich ogromnym szacunkiem.

Tym wstępem chciałem pokazać, że w dalszej działalności będę nawiązywać do tego, czego nauczyłem się od swoich poprzedników. Dla mnie najważniejszą rzeczą jest współpraca i kontynuacja dotychczasowych działań Komisji. Chciałbym aby środowisko piechurów w całej Polsce stało się bardziej zintegrowane, aby coraz więcej nas wszystkich łączyło. Przez wiele lat nauczyłem się słuchać innych i chcę nadal to robić. Wiem, że pewnie nie uda nam się spełnić wszystkich próśb i wymagań ze względu na to, że często są one sprzeczne ze sobą, ale spróbujemy przez najbliższe lata przynajmniej wypracować jakiś złoty środek. Chciałbym też aby nasze środowisko się rozwijało. Cieszy mnie to, że coraz więcej jest egzaminów i tu wyrażam wielki szacunek dla osób organizujących te egzaminy, bo to najczęściej właśnie dzięki nim pozyskujemy nową kadrę przodowników.

W składzie Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK, który został wybrany na Konferencji w 2017 roku jest wiele nowych osób z dużym zapałem do pracy. Bardzo mnie to cieszy bo mam nadzieję, że uda nam się w wielu sprawach dobrze zadziałać. Rozliczne i bogate doświadczenia pozwolą nam na dalszy rozwój różnych form działania i pozwolą na docenienie wagi nowych propozycji kierowanych do Komisji.

Stawiam przede wszystkim na możliwość załatwienia wielu spraw w Komisji drogą elektroniczną. Została już utworzona nowa skrzynka pocztowa, na którą przychodzi bardzo dużo maili z zapytaniami. Za priorytet postawiłem w miarę szybką odpowiedź (często jest to liczone w godzinach). Z kanałów dostępowych jest wykorzystywany Facebook, gdzie umieszczane są komunikaty Komisji a tą drogą także napływają pytania do Komisji. Oczywiście jest też i strona internetowa, która jest na bieżąco aktualizowana. Będziemy apelowali do Zarządu Głównego PTTK o stworzenie aplikacji na urządzenia mobilne, która by umożliwiała automatyczne zbieranie punktów na Odznaki Turystyki Pieszej, a przynajmniej opracujemy założenia jakie ta aplikacja powinna posiadać.

W Komisji będziemy się starali uporządkować sprawy znakarskie i szlaków, które ostatnio lekko szwankowały. Chciałbym uporządkować grupy znakarskie i wypracować dobry model współpracy w tym zakresie.

Kolejnym ważnym celem Komisji jest pozyskiwanie nowych Przodowników Turystyki Pieszej i umożliwienie im rozszerzania uprawnień na kolejne regiony z pomocą Przodowników, którzy już mają uprawnienia. W tym celu wszyscy członkowie Komisji oraz osoby współpracujące będą uczestniczyli w egzaminach.

Ważnym elementem spajającym wszystkich piechurów w Polsce są imprezy centralne, organizowane pod szyldem Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK. Oczywiście jest to Ogólnopolski Wysokokwalifikowany Rajd Pieszy (OWRP) i Ogólnopolski Złot PTP. Stawiam tutaj na dobrą współpracę

i ciągły kontakt z organizatorami tych imprez. Jako Komisja chcemy wiedzieć na bieżąco z jakimi problemami borykają się oddziały, które te imprezy przygotowują i na jakim etapie są przygotowania.

Jako przewodniczący Komisji chciałbym zacieśnić współpracę z innymi Komisjami Zarządu Głównego, przede wszystkim z Komisją Krajoznawczą i Komisją Turystyki Górskiej. Mam nadzieję, że w nadchodzących latach całe środowisko piechurów w Polsce też będzie bardziej zintegrowane. Chcemy przeprowadzać konsultacje z aktywem środowisk piechurów, słuchać ale też i prosić o wsparcie naszych działań.



Czerpmy przyjemność ze wspólnego przemierzania szlaków i poznawania naszego ojczystego kraju. Przede wszystkim jednak cieszymy się z tego, że wędrujemy razem!

Henryk SŁAWIŃSKI

Spotkanie piechurów

W dniach 27-28 stycznia w Schronisku Młodzieżowym w Jaworze odbyła się Wiosenna Narada Turystów Pieszyc Dolnego Śląska połączona z podsumowaniem Rajdu „6x Dolny Śląsk”. W uroczystości udział wzięła Agnieszka Rynkiewicz, zastępca Burmistrza Miasta Jawora.

Wiele ciepłych słów i podziękowań otrzymali na zebraniu Pan Zdzisław Nowocień oraz Pan Henryk Antkowiak za aktywną działalność w Oddziale PTTK Ziemi Jaworskiej oraz na rzecz promowania turystyki wśród mieszkańców regionu.

Podczas wydarzenia odbyły się egzaminy na Przodowników TP i rozszerzające uprawnienia. Nastąpił też wybór nowego Zarządu DZTP na następną kadencję. Nowemu Zarządowi życzymy pomyślności w realizacji wszystkich planów i zamierzeń oraz skutecznego pozyskiwania środków na podejmowanie licznych inicjatyw turystycznych.



Nowy skład

Wielkopolskiej Komisji Turystyki Pieszej

W dniu 11 marca 2018 roku w Domu Kultury Kolejarza w Poznaniu odbyły się wybory nowego składu Wielkopolskiej Komisji Turystyki Pieszej z udziałem delegatów z Oddziałów PTTK z terenu Wielkopolski.

Udział wzięło 28 delegatów z 18 Oddziałów i 3 zaproszonych gości.

Wybrano następujący skład: Zenon Biskup – przewodniczący, Maciej Kizierowski – wiceprzewodniczący, Lech Rugała – sekretarz, Ewa Pawlik-Wiśniewska i Edward Poniewski – członkowie.

Koledze Janowi Sikorskiemu, który przez wiele lat przewodniczył Wielkopolskiej Komisji Turystyki Pieszej, osobną uchwałą delegacji nadali godność honorowego przewodniczącego.



Daniel NAZARUK

Spadająca liczba uczestników imprez centralnych...

Rok 2017 dobiega końca. Za nami w pamięci pozostaje 58. Ogólnopolski Wysokokwalifikowany Rajd Pieszy z metą w Zgierzu w woj. łódzkim oraz 60. Ogólnopolski Zlot Przodowników Turystyki Pieszej, który odbył się w Mielnie w woj. zachodniopomorskim. W obu przypadkach po raz kolejny na imprezy przybyło mniej osób. Dlaczego tak się dzieje...? Temat ten chciałbym w kilku słowach rozwinąć.

Wielu z nas pamięta lata, w których na główne imprezy turystyki pieszej przyjeżdżały tłumy, może nie aż tak zaskakujące, nie liczone w tysiącach osób, ale jeśli na OWRP czy OZ PTP uczestniczyło ponad 500 ludzi, było sympatyczniej, spotykaliśmy przedstawicieli z praktycznie wszystkich zakątków Polski, można było wymienić się szerokimi doświadczeniami z własnych regionów, porozmawiać o przyszłości turystyki pieszej, zaproponować konkretne działania, jednocześnie przywożąc ze sobą kolejne młode, chętne osoby do działania w PTTK w turystyce pieszej.

Niektórzy mówią, że te czasy minęły, że powoli się zwijamy. Tak nie powinno to wyglądać; są dyscypliny turystyki kwalifikowanej, które niestety coraz słabiej funkcjonują ale są również takie, które się bardzo szybko rozwijają. Uważam, że turystyka piesza ciągle ma się dobrze, oceniając chociażby swoje, gdańskie podwórko. Brakuje mi natomiast większej frekwencji na imprezach centralnych oraz zdecydowanie więcej chętnych do ich organizowania.

Obecnie w elektronicznej ewidencji Przodowników Turystyki Pieszej na stronie komisji widnieje 1.420 wprowadzonych ankiet. Oznacza to, że tylu powinniśmy mieć czynnych PTP w kraju. W tym roku na 60. OZ PTP uczestniczyło 120 osób to oznacza że ponad 1.300 PTP nie przyjechało. Dlaczego? To bardzo ważne pytanie. Rozumiem, że kiedyś mówiono o tym, że Zlot kosztuje za drogo, jak na trzy dni. W pełni się z tym zgadzam. Wydając około 800 złotych za osobę możemy spędzić naprawdę miły weekend w luksusowych warunkach. Należy pamiętać że oprócz podstawowego wpisowego, uczestnik musi dojechać, wyżywić się, przenocować, jeśli planuje wycieczki autokarowe to cena automatycznie wzrasta. W tym roku była możliwość wpłaty tylko wpisowego podstawowego w kwocie około 50 złotych. Pozostałe świadczenia można było wziąć lub nie. Niektórzy mówią że za daleko. Ale tak już bywa, że w zależności od roku jedni mają dalej, drudzy bliżej. Organizacja imprez centralnych w różnych zakątkach kraju daje nam możliwość poznania całej Polski w ciągu kilku lat – uczestnicząc praktycznie tylko w naszych imprezach (OWRP, OZ PTP).

Możliwe, że powinniśmy zmienić formułę Zlotów. Powinna odbyć się szeroka dyskusja na ten temat. Może potrzebne są zmiany, a może wystarczy, aby Prezesa Kół i Klubów TP oraz Przewodniczący OKTP jako

liderzy swoich środowisk organizowali grupy na kolejne imprezy? Można byłoby przygotować konkurs, które Koło/Klub/Komisja zorganizuje największą grupę uczestników, kto pojawi się z najdalszego zakątka.

Obligatoryjna w obecnych czasach jest strona internetowa każdej imprezy wraz z listą już zgłoszonych uczestników. To pozwoli zobaczyć potencjalnym uczestnikom czy mój przyjaciel jedzie – to ja również się wybiorę! W temacie OWRP powinien niezwłocznie powstać fanpage na portalu społecznościowym Facebook (nawet sponsorowany) dotyczący OWRP. Zaproszonych do polubienia powinno być kilka tysięcy osób, tylko tak rozreklamujemy imprezę wśród nowych uczestników. A tych, którzy pojawią się po raz pierwszy na imprezie, doświadczeni przodownicy powinni podczas wieczornych ognisk i wspólnego wędrowania na trasie zachęcać do działalności.

Podobnie sprawa wygląda z OWRP. Rozumiem, że w dzisiejszych czasach problemem jest uzyskanie co roku urlopu w lipcu, sprawa tak wygląda w wielu zawodach. Ale można pokombinować, przyjechać na pół trasy lub chociaż na kilka dni. Organizatorzy dają już takie możliwości. Należy również pamiętać, że organizatorzy tychże imprez nie mogą wprowadzać limitów przyjęć na daną trasę bo to zniechęca osoby, które chciałyby uczestniczyć. Mówienie o problemach organizacyjnych... według mnie to jakieś nieporozumienie. Jeśli dla przykładu na jednej trasie nr 1 w 1998 roku w Gdańsku uczestniczyło 220 osób i nie było z tym żadnych problemów, to dlaczego niektórzy organizatorzy mówią, że są teraz problemy w czasach, gdy jest wszystko dostępne? To naprawdę zaskakujące. Jeszcze dawniej trzeba było naprawdę się nagimnastykować, aby załatwić/wynająć/kupić sprzęt potrzebny do organizacji imprezy. Teraz większość działań można wykonać praktycznie nie wychodząc z domu. Dotyczy to zarówno OWRP i OZ PTP. Piszę o tym mając doświadczenie organizowania tych imprez w latach ubiegłych i już przygotowując kolejne centralne imprezy piesze na Pomorzu. Ponadto przy większej ilości osób łatwiej jest wynająć na przykład transport na trasę. Jeśli mamy do dyspozycji tylko 80 wpisowych, ciężko jest dopiąć budżet. Już przy ponad 100 uczestnikach jest dużo łatwiej.

A dodam, że wartość wpisowego zależy od nas samych. Jeśli tak jak kiedyś, będzie nas na Zlocie i OWRP minimalnie 500 lub 600 osób, to wszystkie wartości wspólne wpisowego rozłożą się na wiele osób. Władze samorządowe będą bardziej chętne rozmawiać o pomocy na imprezę, w której uczestniczy 600 osób, niż wtedy gdy jest 100, bo zwiększa to wydźwięk medialny, podnosi prestiż imprezy. A kolejni organizatorzy nie będą mieli problemów jak dopiąć budżet imprezy, tylko co pokażą krajoznawczego uczestnikom i jakie posiłki oraz inne atrakcje przygotują.

Włodzimierz SZAFIŃSKI

Po szkoleniu w Przedborzu

Realizując zadania Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wynikające ze statutu, Oddział w Żarnowie przy współpracy z Porozumieniem Oddziałów PTTK Województwa łódzkiego zorganizował w dniach 17 – 19 listopada 2017 r. szkolenie kadr turystycznych.

Inauguracja nastąpiła w zabytkowym ratuszu w Przedborzu, gdzie zgromadzili się uczestnicy i wykładowcy. Gospodarz miasta, burmistrz Miłosz Naczyński przedstawił walory Przedborza i okolicy, a następnie dyrektor Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK w Łodzi Andrzej Danowski przedstawił prelekcję ilustrowaną slajdami „Wybrane zabytki woj. łódzkiego”. Z kolei pracownik naukowy Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach dr Artur Zieliński wygłosił referat pt. „Atrakcyjność turystyczna woj. świętokrzyskiego” zaś zastępca dyrektora Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa łódzkiego, dr Piotr Wypych mówił o naszych parkach krajobrazowych. Były też prezentacje dyrektora Zabytkowego Zakładu Hutniczego w Maleńcu dr Michała Chłopka „Zagłębie Staropolskie; stare i nowe technologie w turystyce” oraz dr. Mieczysława Źochowskiego „Nazewnictwo miejscowe jako źródło wiedzy krajoznawczej”.

W trakcie pobytu w ratuszu przedstawiciele Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK w Warszawie uhonorowali prezesa Oddziału PTTK w Żarnowie medalem wybitym z okazji 65-lecia Komisji. Była też okazja do wręczenia dwóch złotych odznak turystyki pieszej Urszuli Jędrasik i Justynie Nicoś oraz brązowej kolarskiej odznaki turystycznej Adamowi Boćkowi.

Po kolacji kontynuowano zajęcia specjalistyczne w grupach kandydatów na przodowników turystyki pieszej, przodowników turystyki kolarskiej, instruktorów ochrony przyrody i instruktorów fotografii krajoznawczej. Wykładowcami byli : Stanisław Łuć i Mieczysław Źochowski z ramienia Komisji Turystyki Pieszej PTTK, Wojciech Pasek i Zygmunt Szmidt – przodownicy turystyki kolarskiej , Andrzej Wąsikowski – przewodniczący Komisji Ochrony Przyrody PTTK i Andrzej Danowski – dyrektor CFK PTTK w Łodzi.

W sobotę rano przyrodnicy udali się do siedziby Przedborskiego Parku Krajobrazowego, a pozostali szkolili się w salach konferencyjnych obok schroniska będącego bazą noclegową i żywieniową. Sekretarz Urzędu Gminy w Aleksandrowie Paweł Mamrot przedstawił prezentację multimedialną o historii i przyrodzie swojej gminy oraz współpracy samorządu terenowego z PTTK. Prezes Oddziału PTTK w Żarnowie zapoznał uczestników szkolenia z odznaką krajoznawczą powiatu opoczyńskiego, a także w 20-minutowym wystąpieniu z głównymi działaniami Oddziału w całym 20-leciu jego istnienia. Marcin Marciniewski – obecny szef PTTK w Kielcach w ramach szkolenia na instruktora krajoznawstwa regionu przedstawił wykład „Starożytne hutnictwo u podnóża Łysogór”.

W niedzielę odbyły się egzaminy testowe w poszczególnych grupach specjalistycznych. Na egzamin kolarzy przyjechał wiceprzewodniczący Komisji Turystyki Kolarskiej ZG PTTK w Warszawie – Marek Koba. Po sprawdzeniu testów okazało się, że wszyscy uczestnicy, którzy przystąpili do egzaminów zaliczyli je z wynikiem pozytywnym. W grupie 13 kandydatów na Przewodników Turystyki Pieszej, jeden zdobył uprawnienia młodzieżowego PTP, trzy osoby uzyskały uprawnienia na województwo łódzkie, trzy osoby zdały egzamin na woj. świętokrzyskie, dwie osoby na woj. mazowieckie, po jednej osobie na woj. kujawsko-pomorskie, śląskie, opolskie i lubelskie. Egzamin na instruktora ochrony przyrody zdało osiem osób, jedna osoba na instruktora krajoznawstwa regionu, a pięć osób uzyskało zaświadczenia o szkoleniu dla instruktorów fotografii krajoznawczej.

W szkoleniu wzięło udział 36 członków PTTK z oddziałów w Sieradzu, Kutnie, Łodzi, Pabianicach, Zduńskiej Woli i Żarnowie. Spoza woj. łódzkiego były osoby z Kielc, Radomia, Zabrza a nawet Szczecina (!). W sobotę wieczorem na spotkanie integracyjne przybyli: poseł na Sejm RP Krzysztof Maciejewski, burmistrz Przedborza Miłosz Naczyński i prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Przedborskiej Wojciech Karbownik.

Uczestnicy szkolenia podkreślali dobrą atmosferę panującą w Przedborzu, ciekawą i różnorodną tematykę poszczególnych zajęć i profesjonalizm wykładawców. Dzięki szkoleniu i uzyskanym wynikom przybyło wielu członków kadry turystycznej PTTK w naszym Towarzystwie.



Alicja ORSZULAK

Monaster Betlejemek

– cud na lesockiej ziemi

Złota polska jesień to dobry czas na spacer po lesie w turystycznym gronie. Taki jesienny spacer z okazji Dnia Seniora odbyliśmy 20 października 2017 r. szlakiem Czarna Dąbrowa (gm. Szemud) – Monaster Sióstr od Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i Świętego Brunona – Ręczka Gościcina – Dolinka Świętej Rodziny – Dąb Król Lesoków – cudowne źródło (zielony szlak) – szlak NW do Sopieszyna.

Do Czarnej Dąbrowy dojechaliśmy PKS-em z Wejherowa, a była nas spora gromadka, bo aż 46 osób, więc zapełniliśmy prawie cały autobus.

Droga do Monasteru przebiegła dość szybko, bo to tylko 1,5 km krętą drogą. Wszyscy byli podekscytowani wizytą u Sióstr Betlejemek. Byliśmy tu już dwukrotnie kilka lat temu, też jesienią, ale po drodze zauważyliśmy pewne zmiany. Mijane gospodarstwo jakby wypiękniało, a droga miejscami została utwardzona płytami.

Kiedy przyszliśmy pod bramę Monasteru zastaliśmy ją szeroko otwartą. Siostry były uprzedzone telefonicznie o naszej wizycie, choć nie spodziewały się tak licznej grupy seniorów.

Po zameldowaniu się do domofonu przeszliśmy do kościółka, by usiąść na chórze, odpocząć i pomodlić się w skupieniu oraz złożyć ofiarę na intencje osobiste. Wnętrze kościoła stylizowane jest na grootę w Betlejem, jest bardzo skromne.

Wyznaczona przez Przełożoną zakonnica przyszła nas powitać i porozmawiać. Było bardzo dużo pytań, a Siostra chętnie i wyczerpująco na nie odpowiadała. Dowiedzieliśmy się, że Małe Siostry od Betlejem to jedyny taki zakon w Polsce. Macierzysty Zakon znajduje się koło Grenoble, w ziemi kartuzów



we Francji i istnieje od około 20 lat. Siostry mają bardzo charakterystyczne białe habity. Teraz noszą już wierzchnie ciepłe, wełniane z kapturem. W naszym Monasterze w Grabowcu są siostry z całej Europy, jest ich 20, a porozumiewają się po polsku i francusku.

Reguła zakonu jest bardzo surowa, panuje ścisła klauzura. Siostry mieszkają w eremach w odosobnieniu, każda w swojej celi. Nie ma TV, radia,

a życie upływa na milczeniu modlitewnym i kontemplacji, adoracji Najświętszego Sakramentu oraz prostej pracy rzemieślniczej przy wykonywaniu dewocjonałów, ceramiki, rzeźby sakralnej w glinie i drewnie, przetworów z owoców leśnych. Siostry piszą ikony, pracują w ogrodzie, przepisują święte teksty. Każdy dzień zaczyna się o tej samej porze, o 3-4 rano, a dwa posiłki dziennie spożywają w samotności w swojej celi. Czas mija tu na uwielbieniu Pana Boga i Maryi Dziewicy i niezwyklej liturgii.

W takiej pokorze upływają dni robocze natomiast niedziela jest czasem wspólnego posiłku, wymiany poglądów, chwilą odpoczynku przy śpiewach i wspólnych spacerach po lesie. Odwiedziny rodziny czy znajomych są tylko raz w roku, natomiast siostry wyjeżdżają z Monasteru tylko na pogrzeb swoich rodziców.

Siostry szukające Boga znalazły Go tu na kaszubskiej, lesockiej ziemi.

Po zakupieniu pamiątek w sklepiku udaliśmy się na spacer ścieżką wytyczoną kilka lat temu przez Ryszarda Kornackiego, męża naszej wolontariuszki WUTW Eli Bieńko-Kornackiej. Ta urokliwa ścieżka, oznaczona jako zielony szlak znajduje się tuż za płotem Monasteru w lesie. Nazwana jest Dolinką Świętej Rodziny; z kapliczką z obrazem Matki Boskiej Lesockiej namalowanej przez Elę Bieńko-Kornacką i litaniją napisaną przez Ryszarda Kornackiego oraz cudownym źródłem o orzeźwiającej wodzie. Poszliśmy tą drogą dalej ponieważ jest obecnie oznaczona przez gminę Szemud jako ścieżka NW [nordic walking – przyp. red.]. Doszliśmy do przystanku PKS w Sopieszynie pokonując ogółem 6 km.

Dotlenieni leśnym powietrzem wróciliśmy do Wejherowa.

Lesoki, piękna kraina Kaszub jest urokliwym mało jeszcze znanym turystycznie regionem.

Nie trzeba wyjeżdżać daleko, do innych krajów na pielgrzymki. Tu w Grabowcu na Lesokach w leśnej ciszy można odpocząć psychicznie, a w Monasterze korzystając z gościny u siostr w pokojach gościnnych spędzić czas na modlitwie w odosobnieniu.

W Łęczycy znów pobito rekord... MIKOŁAJÓW



Podczas XIII Rajdu Mikołajkowego organizowanego w sobotę 9 grudnia 2017 r. przez łęczycycki oddział PTTK padł rekord. W imprezie wzięło udział **1.523** uczestników – dzieci i młodzieży z 27 szkół i przedszkoli z powiatów łęczycyckiego, zgierskiego, kutnowskiego i poddębickiego. Oczywiście byli też turyści indywidualni.

Tuż po godzinie 9.00 z Rynku Miejskiego ruszył barwny i rozśpiewany korowód prowadzony naturalnie przez Świętego Mikołaja. Piechurzy maszerowali ulicami miasta pozdrawiając mieszkańców

Łęczycy.

Tradycyjnie wszystkie dzieci otrzymały słodkie upominki od Św. Mikołaja. Na zakończenie wręczono także młodym turystom Odznaki Turystyki Pieszej w stopniu popularnym i małym brązowym oraz odznaki „Najaktywniejszy Turysta Roku”. Tytuł ten przyznawany jest piechutom, którzy przewędrują największą ilość kilometrów na imprezach pod szyldem łęczycyckiego PTTK w ciągu całego roku. W tym roku było ich aż 34.

Oddział PTTK „Ziemi Łęczycyckiej” w Łęczycy



W Żarnowie świętują Niepodległość

XXI Rajd Niepodległości



Kolejną 99. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości w dniu 11 listopada 2017 r. uczcili turyści z łódzkiego i świętokrzyskiego uczestnicząc w rajdzie organizowanym przez dwa zaprzyjaźnione oddziały PTTK w Żarnowie i Końskich. XXI Rajd Niepodległości odbył się na dwóch trasach pieszych o długości 14 lub 8 km i zgromadził 266 wędrujących osób, w tym 141 z łódzkiego i 125 ze świętokrzyskiego.

Oddział PTTK w Żarnowie reprezentowały drużyny ze szkół w Białaczowie, Bogdanowie, Bujnach, Gomulinie, Miedznej Drewnianej, Przedborzu i Żarnowie. Była też cztero-osobowa rodzina z Piotrkowa Trybunalskiego. Świętokrzyskie reprezentowały drużyny ze szkół w Końskich, Zespołu Szkół w Rogowie oraz zuchy i harcerze z Krasnej. Wędrowali także turyści indywidualni.



Na trasie XXI Rajdu Niepodległości towarzyszyła turystom iście jesienna pogoda: padał przelotny deszcz, grad, chwilami wychodziło słońce, obserwowaliśmy też na niebie wielobarwną tęczę. Meta rajdu znajdowała się w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Końskich, gdzie na turystów czekało ognisko z kiełbaskami. Po posiłku odbyła się uroczystość zakończenia rajdu z dobrym

programem artystycznym związanym z odzyskaniem niepodległości w wykonaniu miejscowej młodzieży szkolnej.

Uroczystość połączona była z wręczeniem dyplomów i pucharów „Superpiechura Świętokrzyskiego”. Wyróżniono 88 osób, które przeszły w tym roku co najmniej 290 km tras turystycznych ujętych w specjalnym wykazie. Wśród nich znalazł się również członek PTTK z naszego Oddziału Wojciech Ścibiorek, który przeszedł 319 km. Jak zwykle uczestnicy rajdu otrzymali pamiątkowe plakietki, a drużyny dyplomy uczestnictwa. Odbyło się również losowanie upominków na numery startowe.

Uroczyste zakończenie imprezy prowadził prezes Oddziału PTTK w Końskich Wojciech Pasek, który niedawno wraz z prezesem Oddziału w Żarnowie odbierał wyróżnienie „Organizator godny polecenia” przyznane przez ZG PTTK w Warszawie.

Sto kilometrów na 100-lecie Odzyskania Niepodległości

W ten sposób turyści z PTTK Żarnów chcą uczcić wymienioną rocznicę, przechodząc w kilku etapach co najmniej 100 km z liczącego 121 km Szlaku Rekreacyjnego Rzeki Pilicy.

Zgodnie z planem, w sobotę 24 lutego 2018 r. odbył się pierwszy etap tej długodystansowej wędrówki, w której wzięła udział dwunastoosobowa grupa pod kierownictwem przewodniczącego Komisji Turystyki Pieszej PTTK w Żarnowie. Trasa wiodła z Piotrkowa Trybunalskiego przez Uszczyń do Barkowic Mokrych (ok. 14 km).

Na początku turyści zwiedzili Piotrków Trybunalski, korzystając z pomocy Cezarego Króla – przewodnika miejskiego, a następnie udali się na przejście w stronę Barkowic. Przy jeziorze Bugaj na Wierzejach, (przedmieście Piotrkowa) piechurzy zobaczyli idylliczną scenę – stado łabędzi na wodzie. Niestety pogoda nie ułatwiała wędrówki, mroźny wiatr dawał się we znaki, toteż po przejściu kilku kilometrów rozpalono ognisko, przy którym kiełbaski i gorąca herbata smakowały wyśmienicie.

Dalsza trasa wiodła przez leśne drogi do Barkowic Mokrych, gdzie zaplanowano koniec pierwszego etapu. Tutaj piechurzy zobaczyli dwa miejsca pamięci narodowej. Najpierw była to kapliczka, na której umieszczono tablicę pamiątkową upamiętniającą pomordowanych mieszkańców wsi w latach 1943-44 informującą także, że tutaj znajdowała się baza oddziałów partyzanckich AK. Drugim miejscem pamięci był pomnik 25 Pułku Piechoty AK, ufundowany przez jego żołnierzy w 1994 r. w 50. rocznicę rozpoczęcia walk przez ten pułk. Ziemia Żarnowska związana jest z historią 25 pp, ponieważ w dniu 11 sierpnia 1944 r. ta



jednostka stanęła we wsi Widuch koło Żarnowa, a 16 sierpnia tego samego roku, rozegrała się bitwa pod Diablą Górą. Gimnazjum w Żarnowie nosi imię 25 Pułku Piechoty Armii Krajowej, a na miejscowym cmentarzu znajduje się kwatera poległych partyzantów i dowódcy jednego z oddziałów, Kazimierza Załęskiego – „Bończy”. Dokumentację fotograficzną z pierwszego etapu szlaku przygotowali Cezariusz Szulc i Barbara Kalinowska.

Następnym etapem będzie 17 km odcinek z Barkowic Mokrych do Smardzewic, planowany do przejścia w miesiącu marcu.

Katarzyna OGONOWSKA

Na Wyrypę marsz!

Niezwykłe udana była II edycja kultowego już rajdu organizowanego przez łączycki oddział PTTK o znamiennej nazwie „Wyrupa łączycka”, która cieszy się coraz większym zainteresowaniem turystów. W jesiennej odstonie imprezy pod hasłem „Gdzie dojdziemy, tam będziemy” wzięły udział 24 osoby, w tym drużyny z Zespołu Szkół im. Jadwigi Grodzkiej w Łęczycy, SKKT PTTK „Pójdźki” z Gimnazjum w Daszynie oraz turyści indywidualni. Rajd rozpoczął się w piątek 17 listopada 2017 r. o godz. 17.20 przed siedzibą Oddziału PTTK „Ziemi łączyckiej” w Łęczycy, a zakończył w sobotę 18 listopada ok. godziny 16.00.

Podczas blisko 24-godzinnej wyprawy TYLKO DLA TWARDZIELI rajdowcy przeżyli niecodzienną, pełną wrażeń i momentami ekstremalnych chwil przygodę. Mieszkańcy Łęczycy bacznie przyglądali się sporej grupie, która z pełnym ekwipunkiem podążała ulicami miasta w kierunku nadburzańskich łąk. Ponad dwudziestokilometrowa trasa piesza Pradolina Warszawsko-Berlińską przy rozgwieżdżonym niebie i pięknej jesiennej aurze minęła wszystkim w radosnych nastrojach, mimo iż nocna przeprawa przez ogromne błota wzdłuż Bzury stała się nie lada wyzwaniem. Niektórzy nawet zaczerpnęli błotka do butów i z większym obciążeniem wędrowali dalej.

Aby umilić wędrowcom trudy błotnej przeprawy, organizatorzy zapewnili dodatkowe atrakcje w postaci zabaw i konkursów. W pradolinie – obszarze Natura 2000 – nie mogło zabraknąć konkursu polegającego na rozpoznawaniu ptaków. W oczekiwaniu na gorący posiłek odbyła się także konkurencja sprawnościowa „skaczemy jak żabki”. Pyszny i gorący żurek zregenerował siły i twardziele wyruszyli w dalszą drogę, tym razem prawym brzegiem Bzury, z nadzieją, że błoto będzie mniejsze. Droga była lepsza,



tylko widok powalonych w wyniku niedawnej wichury drzew sprawiał, że okolica stała się bardziej mroczna, nawet trochę złowieszcza.

O północy w Czarnopolu nieco zmarznięci wędrowcy rozgrzali się przy ognisku. Piekąc kiełbaski umilali czas piosenką turystyczną i harcerską. Około godz. 2.00 trochę zmęczeni dotarli do mety 1. etapu rajdu – remizy strażackiej OSP w Janowicach w gminie Piątek. Dzięki

uprzejmości komendanta, popijając ciepłą herbatkę udali się na zasłużony odpoczynek i zanurzyli w śpiworach.

Następnego dnia po śniadaniu odbył się decydujący o wynikach blok konkursowy. „Głuchy telefon” i „Zgadnij kim jestem” wzbudziły wielkie zainteresowanie i rozbawiły do łez zarówno młodzież, jak i kadrę.

Przy pomniku ofiar zbrodni hitlerowskiej, dokonanej na miejscowej ludności we wrześniu 1939 r. rozpoczął się 2. etap wyrypy. Częściowo rowerowym szlakiem „Walk nad Bzurą” rajdowcy dotarli do Goślubia. Po krótkim odpoczynku przy sklepie obejrzeni miejscowy pałac podziwiając jego klasycystyczną bryłę i ciekawe detale architektoniczne. Obecnie pałac należy do Stadniny Koni w Walewicach.

Ostatni 5-kilometrowy odcinek rajdu prowadził z Goślubia przez Michałówkę, Piekary, doliną Maliny do grodziska Łysa Góra koło Piątku, gdzie pożegnalnym ogniskiem zakończono „Wyrypę”. Nadszedł czas podsumowania zmagania drużynowych, podczas których wszyscy doskonale się bawili. Odczytano także hasła promujące imprezę, które uczestnicy wymyślali po drodze, np.: *Gdy ci smutno, gdy ci źle, na Wyrypę wybierz się*, albo *Kiedy w butach sucho masz – na wyrypę marsz!* Zwycięskie drużyny obdarowano nagrodami w postaci śpiworów, koszulek i kubków. I miejsce zajęły Rekiny z Daszyny, II miejsce – Rodzynki, III miejsce – Pójdźki.

Dla wszystkich była to super przygoda, którą długo jeszcze będziemy wspominać. Wierzymy, że „Wyrypa łączyczka” na stałe wpisze się w kalendarz naszych imprez.

Wspomnienia z „Wyrypy Łęczyckiej”

W dniach 17-18 listopada 2017 roku odbyła się II „Wyrypa Łęczycka”, w której udział wzięli uczniowie Gimnazjum z Daszyny oraz Zespołu Szkół im. Jadwigi Grodzkiej z Łęczycy. Zbiórka odbyła się o godzinie 17.20 przy siedzibie PTTK znajdującej się w Łęczycy. Stamtąd wyruszyliśmy szlakiem wiodącym nad brzegiem Bzury.

Wszyscy byliśmy bardzo podekscytowani i zaintrygowani, ponieważ braliśmy udział w tym wydarzeniu pierwszy raz. Idąc do pierwszego z trzech punktów poszczególnych etapów rajdu natrafiliśmy na błoto, które sprawiło nam wiele trudności. Na pierwszym postoju podzieliliśmy się na drużyny i rozegraliśmy pierwsze konkurencje. Nasza załoga przyjęła nazwę „Rekiny z Daszyny”. Już po pierwszych rozgrywkach zdobyliśmy znaczną ilość punktów. Po zakończeniu zabaw i konkurencji otrzymaliśmy nagrodę w postaci ciepłej zupy, po czym ruszyliśmy w dalszą trasę z przeszkodami.

Droga była bardzo niebezpieczna, gdyż szliśmy blisko Bzury, co groziło wpadnięciem do rzeki, jednak wszyscy daliśmy radę przejść ten odcinek. Wokół znajdowały się drzewa, które dodawały naszej wyprawie mrocznego klimatu. W niedalekiej odległości od noclegu, w Czarnopolu, czekało na nas ognisko, przy którym mogliśmy się ogrzać i najeść. Śpiewanie piosenek było wspaniałe, choć część z nas nie znała tekstu.

W miejscowości Janowice znajdowała się sala OSP, w której nocowaliśmy. Każdy z nas był bardzo zmęczony, dlatego szybko poszliśmy spać. Rano po przebudzeniu zjedliśmy śniadanie i kolejny raz przystąpiliśmy do konkurencji. Niestety, nie udało nam się zdobyć żadnego punktu w grze „Głuchy telefon”,



jednakże straty nadrobiłyśmy w quizie „Zgadnij kim jestem”. Po udanej zabawie ruszyliśmy w drogę, aby zobaczyć pomnik poświęcony rozstrzelanym przez Niemców mieszkańcom Janowic.

Potem udaliśmy się w kierunku Łysej Góry. W trakcie trasy jaką pokonywaliśmy, dostawaliśmy dodatkowo premiowane pytania związane z regionem, dzięki którym zbierałyśmy kilka punktów. Gdy dotarliśmy na miejsce po przebyciu 35 km z dumą weszliśmy na górę. Tam zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcie, na którym każdy z nas przyjął pozę „jaskółki”.

Na końcu wyrypy znów czekało na nas ognisko, przy którym nastąpiło rozstrzygnięcie dotychczasowych konkurencji. III miejsce zajęły „Pójdźki” z Daszyny, II – „Rodzynki” z Łęczycy, natomiast na honorowym, pierwszym miejscu stanęłyśmy my – „Rekiny z Daszyny”. Każdy zwycięzca otrzymał upominek.

II Wyrypa łęczycka była dla nas nowym, a zarazem niezapomnianym wydarzeniem. Spędziłyśmy

tam cudowne chwile ze starszymi kolegami we wspaniałej atmosferze. Z pewnością nie był to nasz ostatni, pomimo przeszkód, tego typu rajd. Bardzo się cieszymy z tego, że mogłyśmy tam być. Dziękujemy naszym opiekunom za opiekę i rewelacyjną atmosferę, a także wszystkim, którzy przyczynili się do przygotowania tej wyprawy.

„Rekiny z Daszyny” w składzie: Joanna Jagielska, Julia Kurowska, Weronika Stasiak

Opiekunowie: Katarzyna Ogonowska, Adrian Tomes



Włodzimierz MAJDEWICZ
Stanisław Gross



W dniu 17 lutego 2018 roku zmarł Stanisław Gross.

Staszek posiadał uprawnienia Przewodnika Turystyki Pieszej I stopnia (nr leg. 3749). Od 1988 roku Honorowy Przewodnik Turystyki Pieszej (279/H). Wieloletni przewodniczący Okręgowej a potem Wojewódzkiej Komisji Turystyki Pieszej w Toruniu, członek Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK.

W październiku 1979 roku odbył się XXII Zlot Przewodników Turystyki Pieszej w Toruniu, na który przybyło 456 Przewodników Turystyki Pieszej reprezentujących całą Polskę. Ze względów organizacyjnych (wielkość bazy noclegowej) podobnie jak w roku poprzednim więcej osób nie można było przyjąć. Dlatego ponad 300 osób zgłoszonych w terminie późniejszym nie zostało przyjętych na Zlot. Te w setki liczone ilości uczestników dziwią zapewne młodszych członków kadry pieszej, ale właśnie takie bywały wówczas nasze Zloty. Zlot zorganizował i perfekcyjnie przeprowadził zespół złożony z działaczy Wojewódzkiej Komisji Turystyki Pieszej w Toruniu pod dynamicznym kierownictwem Stanisława Grossa. Ekipa organizatorów XXII Ogólnopolskiego Zlotu Przewodników Turystyki Pieszej PTTK doskonale prezentowała się w eleganckich jednakowych garniturach z toruńskiej elany. Z okazji Zlotu WKTP w Toruniu wydała rozchwytywany przez uczestników biuletyn „PIECHUR”¹. W ocenie uczestników Zlot w Toruniu był jednym z najlepszych w historii Zlotów Przewodników Turystyki Pieszej PTTK².

Staszek Gross kilkakrotnie gościł na swoim terenie Plenarne Zebrania Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK. Jedno z nich zapisane zostało na kartach historii turystyki pieszej. W dniach 8-9 października 1988 roku, dziesięć lat po pamiętnym XXII Zlocie, odbyło się w Toruniu wyjazdowe Zebranie Plenarne KTP ZG PTTK o szczególnym charakterze. W trakcie uroczystej części tego spotkania, w reprezentacyjnej sali ratusza uroczystie pożegnano Kolegę Henryka Tomkiewicza, który po 20 latach pełnienia funkcji Przewodniczącego KTP ZG PTTK (1968-1988) zrezygnował z dalszego kierowania pracami Komisji. Gospodarzem i organizatorem tego niezwykle uroczystego i pełnego różnorodnych atrakcji

¹ Biuletyn „PIECHUR” wydawany był przez Wojewódzką Komisję Turystyki Pieszej. Z okazji XXII Ogólnopolskiego Zlotu Przewodników Turystyki Pieszej wydano w nakładzie 500+50 egzemplarzy numer specjalny dostępny obecnie na stronie internetowej KTP ZG PTTK w dziale Rozmaitości / Nasze Muzeum / Ogólnopolskie Zloty PTP. Organizatorzy kolejnych Zlotów wydawali sporadycznie jednodniówki również p.t „PIECHUR”. Po latach w nawiązaniu do tej tradycji tytułem „PIECHUR” opatrzone zostały biuletyny wydawane przez KTP ZG PTTK.

² W tym samym miejscu na stronie KTP ZG PTTK znajduje się niezwykle ciekawa relacja z XXII Zlotu napisana przez Danutę Kozak, zasłużoną dla turystyki pieszej działaczkę, towarzyszkę wędrówek Mieczysława Orłowicza

spotkania był Stanisław Gross członek KTP ZG PTTK jednocześnie Przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Turystyki Pieszej w Toruniu.

W 1991 roku Staszek Gross był komandorem XXXII OWRP – ZIEMIA TORUŃSKA. Impreza trwała od 6 do 19 lipca 1991 roku i była w odczuciu jej uczestników kolejnym sukcesem organizacyjnym toruńskich działaczy i ich szefa.

Staszek pozostał wierny naszym corocznym spotkaniom, był uczestnikiem 34 Ogólnopolskich Złotów Przodowników Turystyki Pieszej i członkiem ekskluzywnego Klubu Bywalca Złotów, szczyił się legitymacją z numerem 52. W ostatnich latach, gdy zdrowie i inne uwarunkowania nie pozwalały mu już na pełne uczestnictwo w Złotach starał się przybyć i spotkać z przyjaciółmi, choć na kilka godzin.

A przyjaciół Staszek Gross miał wielu. Ostatni raz widzieliśmy się we wrześniu 2016 roku na 59. Ogólnopolskim Zlocie Przodowników Turystyki Pieszej PTTK w Grudziądzu. Potem docierały niepokojące wieści o pogarszającym się stanie Jego zdrowia.

Pogrzeb Stanisława Grossa odbył się w dniu 24.02.2018 roku na cmentarzu przy ul. Gałczyńskiego w Toruniu, poprzedzony mszą świętą w Kościele Najświętszej Marii Panny. W pięćdziesiątym roku przynależności do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i aktywnej działalności na rzecz turystyki pieszej i krajoznawstwa Staszek Gross odszedł na wieczną wędrówkę.

Cześć Jego pamięci!

Przygotowano na posiedzenie Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK

w dniu 25 marca 2018 roku

w Warszawie



Wydawca: Komisja Turystyki Pieszej ZG PTTK

Witryna internetowa <http://ktpzg.pttk.pl>

Warszawa – marzec 2018

Redakcja: Stanisław Łuć

Okładka: Włodzimierz Majdewicz

Nakład: 20+100 egz.

Adres do korespondencji: 00-075 WARSZAWA

ul. Senatorska 11

luciak@op.pl